

# POTEŻNE „NIE” DLA KODU W USA!

– WIELKA AKCJA PRZECIWKO „KODOWI DA VINCI”

Kiedy Sony Pictures ogłosiło, że planuje nakręcić film na podstawie „Kodu da Vinci”, Amerykańskie Stowarzyszenie Obrony Tradycji, Rodziny i Własności (TFP), które jest siostrzaną organizacją naszego Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. Księdza Piotra Skargi, rozpoczęło akcję przeciwko tak bulwersującemu przedsięwzięciu. Niestety media wytworzyły atmosferę, w której każda reakcja wydawała się niemożliwa. Tymczasem efekt działań TFP okazał się imponujący. Zaczęło się od drobnych poczynań, a skończyło na ponad 2000 PROTESTÓW. Każdy chciał się dołączyć: żony, studenci i nauczyciele weszli w sam środek wojny kulturalnej. Wśród nich była 87-letnia staruszka na wózku inwalidzkim, która postanowiła zorganizować własny protest. Podjęli się tego także lekarze i prawnicy. Muzycy i artyści włożyli swój własny wkład w akcję. Organizatorzy wykazali się pomysłowością. Jedni chodzili od drzwi do drzwi, inni umieszcili plakaty w kościołach i restauracjach. Niektórzy użyli nawet trawników i samochodów, by przykuć uwagę.

Hierarchia kościelna także nie pozostała w tyle. 11 biskupów zachęcało do protestowania przed kinami. Wielu kapłanów zaatakowało film z ambon. W liście do prezesa Amerykańskiego TFP Raymond'a Drake'a, arcybiskup Atlanty Wilton Gregory napisał: „Słę wyrazy wsparcia i zachęty dla wszystkich, którzy będą się modlić i protestować w tych

nadchodzących dniach.” Z kolei Biskup Robert W. Finn z miasta Kansas stwierdził: „Dziękuję za pełne modlitw, pokojowe wysiłki, by dać publiczne świadectwo prawdzie o Jezusie Chrystusie i Jego Kościele oraz za wiarę chrześcijan, nawet gdy ta jest poniżana i bluźni się przeciwko niej w „Kodzie da Vinci”.

Medialna promocja filmu spowodowała, że protestujący oczekiwali negatywnych reakcji i że staną się pośmiewiskiem. Niewielu było przygotowanych na tak dobre przyjęcie akcji. Raporty z różnych miejsc w USA wskazały, że większość przechodniów poparła protesty. Wyrażało się to w sygnałach klaksonu bądź kciukach skierowanych do góry. Ludzie podchodzili i dziękowali za przybycie. Inni zatrzymywali się, by sprawdzić co się dzieje, a nawet dołączali do protestujących. W końcu, wielu zdecydowało się nie obejrzeć filmu, po tym jak usłyszeli, co w nim jest.

Ale to nie było wszystko, co amerykańskie TFP zrobiło dla obrony czci Boga. Zebrało także ponad 103 tysiące podpisów przeciwko kodowi, prowadziło listę tych, którzy chcieliby poświęcić godzinę na adorację Najświętszego Sakramentu dla wynagrodzenia tej straszliwej zniewagi, a teraz planuje pochody przed siedzibami Sony w Nowym Jorku i Los Angeles. Oto przykład co znaczy być prawdziwie gorliwymi katolikami. Zauważmy

jak marnie wobec tych działań wypadłyby słowa leniwych i tchórzy: „Eeee... To i tak nie ma sensu...”

Grzegorz Pabijan



średnio ledwie 59 lat, około 70 procent związków małżeńskich kończy się rozwodami. Rosja jest światową rekordzistką, jeśli chodzi o liczbę aborcji - ich liczba przewyższa liczbę urodzeń.  
„Źródło” nr 21 (21.05.2006)

Prawa człowieka dla MAŁP!

Taki pomysł ma być poddany pod obrady parlamentu w Madrycie. Autorem jest Francisco Garrido, polityk Zielonych współtworzących socjalistyczną frakcję w parlamencie, który przekonuje, że małpy człekokształtne są bardzo bliskie człowiekowi. Oto kolejny etap działalności premiera J. L. Zapatero. W ciągu dwóch lat dwukrotnie przededefiniował słowo „rodzina”, a teraz przyszedł czas na słowo „człowiek”. David Hammerstein - eurodeputowany hiszpańskiej partii socjalistycznej i jeden z promotorów inicjatywy przyznania specjalnych praw małpom - na stwierdzenie, że na świecie żyje wielu ludzi, którzy nie mogą się cieszyć prawami, jakie chce przyznać małpom, odpowiedział: „Ci, którzy walczą o prawa zwierząt, kierują się tymi samymi powodami moralnymi i współczuciem, co obrońcy praw człowieka”. Pozostaje wysnuć wniosek, iż jeśli człowiek byłby głodny, to równie dobrze zamiast schabu może zjeść drugiego człowieka!

Na podstawie: „Dziennik”, 10-11.06.2006

## Prześladowania umacniają chiński Kościół

Chińskie władze usiłują zniszczyć wiernej Stolicy Apostolskiej Kościół katolicki w prowincji Hebei. Zdaniem niektórych chińskich policjantów zaangażowanych w prześladowania katolików, świadczy o tym wielomiesięczne przetrzymywanie w więzieniu biskupa diecezji Zhengding - Juliusa Jia Zhiguo z prowincji Hebei. Tymczasem prześladowania umacniają chiński Kościół.

Przychylny katolikom funkcjonariusz policji ujawnił księzom, że „rząd postanowił zniszczyć Kościół podziemny w Hebei” - najbardziej katolickiej prowincji w Chinach. W tym celu na miejsce przybyło kilka ważnych osobistości z Pekinu, aby nadzorować przebieg operacji. - „Rząd chce całkowicie odizolować biskupa, abyście się stali owczarnią bez pasterza” - stwierdził policjant w rozmowie z księżmi.

W ostatnich miesiącach tylko na terenie diecezji Hebei przeprowadzono całą serię aresztowań. Od 7 do 18 listopada ub.r. do więzienia trafiło co najmniej 20 kapłanów i seminarzystów, z których część zwolniono po kilku dniach, ale pozostają oni pod nadzorem policyjnym. Jednocześnie władze zamknęły i opieczetowały wszystkie kościoły diecezji Zhengding.

[...] „Nasz Dziennik”, 20.02.2006